

List do Zarządu Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego

Warszawa, 11.XI.2020

Szanowni i drodzy Koleżanki i Koledzy,

z wielkim zakłopotaniem i zdziwieniem przeczytałem „stanowczy sprzeciw Zarządu PTP wobec zniesienia legalności przestanki pozwalającej na terminację ciąży”. Oczywiście dotyczy to niezgodności aborcji z przestankami eugenicznymi z obecnie obowiązującą Konstytucją.

Już dawno, tzn. przed pandemią, zebrano odpowiednią liczbę podpisów obywatelskich i dawno jeszcze w spokojnym czasie można było wydać wyrok jedyny możliwy wg tej Konstytucji. Obecnie, dalsze uniki jakie stosowała większość parlamentarna nie były już możliwe i wyrok Trybunału został ogłoszony w najgorszym możliwym czasie, bo na szczycie pandemii. Tłumaczy to niepokój i oburzenie wielu osób. Chociaż droga do zamiany Wyroku Trybunału na prawo stanowione i egzekwowane, a tym bardziej zagrożone penalizacją matek jest niemożliwa, a po korektach Pana Prezydenta de facto teoretyczna.

Zresztą w podobnym duchu wypowiadali się dawni Prezesi Trybunału Profesorowie: Andrzej Zoll i w swoim czasie Andrzej Rzepliński. Warto przypomnieć, że w 1997 roku Trybunał Konstytucyjny pod kierunkiem Profesora Zolla uznał, że aborcja z powodów społecznych jest niezgodna z konstytucją, co wywołało szereg negatywnych komentarzy, ale nigdy nie osiągnęły one takiego poziomu agresji i wulgaryzmu.

Łączenie ograniczenia aborcji z przestankami eugenicznymi z zagrożeniem niekontrolowanego wzrostu powikłań okołoporodowych i wad wrodzonych jest niezrozumiałe i delikatnie mówiąc naciągane. Wzrost podziemia aborcyjnego (w jakimś stopniu już istnieje dla aborcji z powodów „niemedycznych”) jest możliwy, ale możliwość przestępstwa nie może decydować o fundamentalnych zasadach i stanowić o prawie.

Uważam, że każdy pediatra, także członek Zarządu, ma prawo do własnej opinii na temat życia i jego ochrony, ale wypowiedzenie tego w sposób instytucjonalny jako Zarząd PTP, a więc jakby w imieniu wszystkich członków PTP jest nadużyciem i chęcią wpisania się za wszelką cenę w tzw. poprawność polityczną.

Nasi koledzy ginekolodzy stoją czasem wobec wielkich dylematów zawodowych i moralnych - ratować matkę czy dziecko lub tylko matkę, bo dziecko nie da się uratować i należy na ich działania patrzeć z szacunkiem i zrozumieniem.

Natomiast naszym zadaniem jako pediatrów jest ochrona życia i zdrowia dziecka niezależnie czy waży 800 g czy 80 kg i czy jest zdrowe czy obciążone szeregiem defektów, niezależnie od rokowania. Taka postawa nie wynika z wyznawanego światopoglądu ani z poglądów politycznych, tylko z fundamentów etyki lekarskiej.

Prof. Andrzej T. Radzikowski
Honorowy członek PTP